

8 GROSZ.

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ.

PISMO CODZIENNE

W Lublinie za ogłoszenia	W innych miastach
rocznie Kor. 13.00	rocznie Kor. 24.00
półrocznie 6.50	12.00
kwartalnie 3.30	6.00
miesięcznie 1.10	2.00

za odnośnienie 30 hal. miesięcznie

Dla włochoł z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:	przed tekstem I str.	Kor. 1 hal. 00.
za wiersz	w tekście II i III str.	" 1 " 60.
drobnym piśmem	po tekście	" — " 50.
lub jego miejsce	nekrologi	" — " 60.
	nadesłane	" 2 " 20.
	osobiste	" 1 " 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Złazczniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 portu pocztowa 1/2 hal. od 1 lita. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacyach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

Kto chce się prawdziwie zabawić? NIECH SPIESZY DZIŚ lub JUTRO do Kina „LOUVRE” Teatru

Tam zobaczy arcywesołą farsę w 4-ch częściach p. t. **„CZŁOWIEK MAŁPA”**

grana we Lwowie miesiąc z nadzwyczajnem powodzeniem. Szczegóły w programach. ORKIESTRA WOJSKOWA. DZIŚ początek o godz. 3-ej po południu.

PIERWSZO-RZĘDNY — „OAZA” KINO DZIŚ!! wybitny dramat w 5 cz. z życia rozbójników górskich w Hiszpanii.
KRÓL GÓR Ceny miejsc: I—1.40 hal. (56 k.), II—1.00 h. (40 k.), III—0.70 hal. (28 k.), IV—0.40 hal. (16 k.)

TOWARZYSTWO AKCYJNE Polska Centrala Handlowa W RADOMIU, ulca Szeroka № 1

utworzone w celu zaopatrywania ludności Polski w artykuły spożywcze i inne pierwszej potrzeby, zakupuje te artykuły tak w kraju, jak w Monarchji Austriacko-Węgierskiej i w państwach neutralnych **z pierwszej ręki** i w dużych ilościach. Producenti i hurtownicy proszeni są o składanie ofert.

Osoby inteligentnej do opieki nad dwojgiem dzieci i zarządu domem **poszukuję zaraz.** Oferty pod W. S. w redakcyi z podaniem warunków.
TELEGRAMY.

komunikaty austriackie. Piątek, dn. 17.XI 1916 r. **WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.** Grupa wojsk gen.-kaw. arcyksięcia Karola.

Na zachód od drogi Predeal przełamały austro-węgierskie i niemieckie siły nieprzyjacielskie linie. Także położenie w północnej Wołoszczyźnie jest ogólnie korzystne. Wzięto tam wczoraj znowu ogółem przeszło 2,000 jeńców. Koło Soosmezoe odebrali Bawarczycy Runcul Mare. Walka o wzgórze na południowy-wsch. od wąwozu Toelgyes trwa dalej. W Karpatach Lesistych miejscami wzmożona czynność rosyjskiej artylerji.

Grupa armii gener. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego. Niema nic nowego. **WŁOSKA i POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.** Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. **v. Hoefler**, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego. Sobota, dn. 18.XI 1916 r. **WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.**

Grupa armii gen.-kaw. arcyksięcia Karola. Po obu stronach Schyl wojska niemieckie i austro-węgierskie posuwają się ciągle pomimo silnego oporu ze strony nieprzyjaciela. Również na wschód od Olty (Aluty) zyskaliśmy na terenie. Na północ od Campolungu rozbiły się zacięte kontrataki ze strony nieprzyjaciela. Na siedmiogrodzkim wschodnim froncie pod Schnoefell i Frost umiarkowana działalność bojowa. Grupa wojsk gen. mar. polnego ks. Leopolda Bawarskiego. Na Wołyniu w niektórych miejscach czyniona walka działowa.

BIURO ORGANIZACYJNE BANKU POLSKIEGO W LUBLINIE

ma zaszczyt podać do wiadomości, że na ogólnem zebraniu p.p. Akcyonaryuszów założycieli, odbytem w dn. 8 b. m., postanowiono ze względu na proklamowanie Państwa Polskiego, wszcząć starania o zmianę nazwy na **Bank Handlowy w Lublinie** Wpłaty na akcyje w dalszym ciągu przyjmuje Lubeiskie Tow. Wzaj. Kredytu.

ROK POLSKI czasopismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego. Wychodzi w Krakowie co miesiąc pod redakcyą profesora **AUGUSTA BALASITSA.** Miesięcznik ma zapewnione współpracownictwo najwybitniejszych sił publicznych i naukowych polskich. Dotąd umieszczali w nim swe prace: A. Brückner, A. Chłoniński, Ign. Chrzanowski, Stanisław Głabiński, T. Grabowski, Z. Kırkor, Kazimierz Morawski, Roman Rybarski, O. J. Woroniecki O. P. i wielu innych. Pojedynczy numer kosztuje 2 korony; w prenumeracie rocznie 18 kor. półr. 9 kor. Miesięcznik można prenumerować i nabywać albo wprost w administracyi Kraków, Mały Rynek Nr. 4, Bank Oszczędnościowy Czek P. K. O. 139.429, albo w Lublinie w księgarni Gebethnera i Wolfa.

WŁOSKA i POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY. Nic nowego. **v. Hoefler**, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego. —o— **komunikat niemiecki.** Piątek, dn. 17.XI 1916 r. **ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.**

Front gen. feldm. następcy tronu Bawarskiego ks. Ruprechta. Po obu stronach Sommy przyszło chwilami do bardzo silnej walki artylerji. Pod wieczór nastąpił koło Beaucourt angielski atak, którego ogień przygotował dosięgał także południowego brzegu Ancre. Rozbił się on, podobnie, jak i nocny atak na zachód od Lesars. Na drodze od Flers-Thilot podczas oczyszczania angielskiego gniazda przez pułk grenadyerów gwardyi Nr. 5, zdobyto 5 kulmiotów. Francuskie uderzenia z obu stron Saily — Saillisel nie przyniosły atakującym żadnej korzyści. Podczas dnia i nocy obustronna czynność lotnicza była żywą.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY. Grupa armii gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego. Czynność bojowa między morzem a Karpatami była mała. Grupa wojsk gen.-kaw. arcyksięcia Karola. W górach Gyergyö na wzgórzach na wschód od doliny Putna stawiają Rosyane zacięty opór naszym atakom. Na granicy na wschód od Kezdivasarhely często już wypróbowany bawarski rezerwowy pułk piechoty Nr. 19 wziął szturmem szczyt Runcul Mare i utrzymał go wobec silnych ataków. Na zachód od drogi Predeal wojska niemieckie i austro-węgierskie wdarły się do rumuńskiej pozycyi. Posuwające się na południe od przełęczy Czerwonej Wieży wojska, stojące pod rozkazami generał-porucznika Kraffta v. Delnen Belensingen, mogły jako wynik swych wczorajszych walk sprowadzić znowu 10 oficerów i przeszło 1,500 żołnierzy, jako jeńców. Oprócz tego na innych miejscach frontu siedmiogrodzkiego pojmano przeszło 650 Ru-

munów i zdobyto 12 kulomiotów. Według meldunku wojsk, ludność rumuńska bierze udział w walkach.

BALKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

W Sylistryi ogień artylerii żywszy, niż poprzednich dni.

Front macedoński.

Miedzy Malik i jeziorem Prespa na zachodnim brzegu równiny Monastyr i na wzgórzach na północny wschód od Cegal (w luku Czeray) odrzucono nowe silne ataki wojsk koalicji.

Pierwszy generał kwaterymistrz Ludendorff.

Stan zdrowia Cesarza.

WIEN 18.XI (B. K.). *Korrespondenz Wilhelm* donosi: W stanie zdrowia Cesarza nie zaszły żadne pozytywne zmiany. Cesarz raczył przyjąć wczoraj pierwszego ochmistrza dworu ks. Montenuovo, generalnych adyutantów hr. Paara i bar. Bolfra, dyrektora kancelarii gabinetowej bar. Schiessla, szefa sekcji Daruvery, oraz szefa sztabu generalnego bar. Konrada von Hoetzdorfa na audyencji, która trwała kwadrans.

W sprawie armii polskiej.

WIEN 18.11 (B. K.). Jak donoszą tutejsze dzienniki z dobrze poinformowanej strony utworzenie armii polskiej przez Niemcy przy współudziale oficerów austriacko-węgierskich jest zapewnione. Podstawę nowej armii tworzą Polskie Legiony (Polski Korpus Posiłkowy), które od sierpnia 1914 roku jako część armii austro-węgierskiej chwalębnie walczyły przy boku sprzymierzonych i które teraz zostały przez cesarza Franciszka Józefa oddane do dyspozycji armii polskiej. Polska armia jest narodową polską, a więc ani austriacko-węgierską ani niemiecką. Wszystkie stanowiska kierownicze stoją otworem dla polskich oficerów, będą jednak z powodu braku tychże w pewnej części zastąpione przez oficerów austriacko-węgierskich i niemieckich. Armia polska będzie tymczasowo przyłączona do armii niemieckiej. To przyłączenie nie będzie, jak informują pewne dzienniki wcielaniem wojska polskiego do niemieckiego, lecz ma jedynie na celu zapewnienie nowej armii zgodnego z prawami międzynarodowymi charakteru wojsk regularnych.

Stanowisko obydwu generalnych gubernatorów warszawskiego i lubelskiego wobec ich najwyższych zwierzchnictw wojskowych i rządów nie zostanie zmienionych w znaczeniu uszczuplenia przez te zarządzenia w sprawie armii polskiej.

Narady w sprawie polskiej.

WIEN. Tutejszy korespondent berlińskiego *Tageblattu* dowiaduje się, że podróż austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, bar. Buriana do Berlina miała na celu, oprócz rozważenia kwestii ogólnych, omówienia szczegółów kwestii polskiej.

SZTOKHOLM. *Russk. Wied.* donoszą, że w rozmowie z ambasadorami angielskim i francuskim w sprawie kroków, jakie rząd rosyjski zamierza poczynić w kwestii polskiej, Stuermer dał odpowiedź wymijającą.

Natychmiast po rozmowie z ambasadorami Stuermer udał się na posiedzenie rady ministrów, na której rozważano kwestję polską. Niepowzięto jednak żadnej decyzji.

Z tego też powodu w sprawie tej odbędą się dalsze narady.

Konferencya koalicyjna w Paryżu.

PARYŻ. 18.XI (B. K.). Agencja Havasa donosi, iż delegaci rządów sprzymierzonych odbyli wczoraj po południu ostatnie zebranie na Quai d'Orsay. W obradach wzięli udział także delegaci sprzymierzonych sztabów generalnych, którzy przed południem ukończyli konferencyę we francuskiej głównej kwatery.

Konferencya pokojowa.

BAZYLEA. 18.XI (B. K.). Szwajcarska Agencja Telegraf. donosi: Wychodząca w Bazylei *Nationalzeitung* donosi z niezależnego źródła dyplomatycznego, iż rząd waszyngtoński rzeczywiście wyraził gotowość wzięcia udziału w akcyi, zmierzającej do zwołania w Stanach Zjednoczonych lub w jednym z neutralnych państw Europy konferencji, któraby zajęła się nawiązaniem stosunków pokojowych. Obecnie między państwami neutralnymi jest w toku wymiana zdań w tej sprawie.

Rodzianko prezesem Dumy.

PIOTROGRÓD. 18.XI (B. K.). Rodzianko został ponownie wybrany na prezesa Dumy państwowej.

Wybuch w porcie Archangielskim.

LONDYN. 18.XI (B. K.). *Daily Telegraph* dowiaduje się że *Dagens Nyheter* donosi z Harpandy, iż podczas eksplozyi sześciu parowców, wiozących amunicję do Archangielska, według sprawozdań marynarzy, zginęło 150 ludzi, a 650 odniosło rany.

Atak lotniczy na Monachium.

MONACHIUM. 18.XI (B. K.). Ministerium wojny komunikuje: Dnia 16 b. m. w południe nad Monachium ukazał się nieprzyjacielski lotnik, który rzucił na miasto 7 bomb, które spowodowały niewielkie szkody materialne; strat w ludziach nie było; lotnik odleciał w kierunku zachodnim.

Życiorys H. Sienkiewicza.

Henryk Sienkiewicz urodził się 4-go maja 1846 r. na Podlasiu we wsi Wola Okrzejska w pow. Łukowskim z ojca Józefa i matki Stefanii z Cieszkowskich. Gimnazjum Sienkiewicz ukończył w Warszawie. Następnie wstąpił na wydział filozoficzny Szkoły Głównej. Jeszcze na uniwersyteckiej ławie będąc, zaciągnął się w szeregi drużyny literackiej. Były to czasy gorącej walki, w której młode pokolenie, wykarzmione na teoriach filozofii pozytywnej Comte'a, Buckle'a, dziełach Buchnera, Darwina i Haeckla, podniosło sztandar buntu przeciw ustalonym kierunkom myśli, przeciw wszelkiemu idealizmowi w literaturze i działaniu. Młodzi założyli główny obóz w *Przeglądzie Tygodniowym*. Sienkiewicz, który stanął pod nowym sztandarem, w tem piśmie rozpoczął swe debiuty.

Pierwszemi większemi utworami literackimi *Litwosa* były dwa studia: o Mikołaju Sepie Szarzyńskim i Kasprze Miaskowskim; pierwszą powieścią, w której odbiły się echa programu „młodych” była „Na marne”, ogłoszona w *Więci* 1870 r. Odtąd działalność przyszłego powieściopisarza wzrasta szybko i potężnie. Następują szybko po sobie „Humoreski z teki Worszyłły”, a następnie rozpoczyna się piodna działalność publicystyczna w *Niwie* i *Gazecie Polskiej*, gdzie feljetony jego, pisane pod pseudonimem Li-

twosa, dają świadectwo o coraz bardziej rozkwitającym talentu. Na tę epokę życia i działalności Sienkiewicza przypada okres podróży, które w skutkach swych najbawieniej na fantazyę i twórczość powieściopisarza oddziaływały.

Z tego okresu życia, wśród natłoku wrażeń pisane, datują się „Listy z podróży” i serya nowel, które, uznane za arcydzieła, utrwały sławę powieściopisarza. Były to prawdziwe poematy prozą: „Janko muzykant”, „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela” i „Latarnik”.

Po powrocie do kraju zaprzęga się do pracy literackiej na dobre. Pisz w *Niwie* rozrywane swego czasu „Mieszkańcy literacko-artystyczne”, nie zarzucając przytem bynajmniej noweli. W dalszym ciągu pojawia się „Niewola tatarska”, „Bartek Zwycięzca”, „Jamiol” oraz pierwsze próby dramatyczne, wykazujące już dojrzałość formy i skrytykowanie myśli: „Czyja wina?” i „Na jedną kartę”.

W roku 1884 ukazują się w feljetonie *Słowa* pierwsze pomnikowe dzieło Sienkiewicza — trylogia z lat dawnych: „Ogniem i mieczem”, — pisana jak sam autor wzmiankuje w liście do jednego z przyjaciół, w ciągu kilku lat i w nie-malym trudzie — dla pokrzepienia serc. Sześciotomowy „Potop” i „Pan Wołodyjowski” dopełniły w krótkim stosunkowo czasie całości pomnikowego dzieła, które święcić poczęło pochód tryumfalny i stało się rewelacyjnym zjawiskiem w literaturze.

Po wykończeniu trylogii wyjechał Sienkiewicz w podróż po Europie. W tym czasie napisał drobne nowele i obrazki: „Sachem”, „Sielan-ka”, „Wspomnienia z Maripozy”, „Listy o Zoli”, humoreskę „Ta trzecia”, obrazek „Lux in tenebris lucet”.

Okres współczesnej powieści psychologicznej i obyczajowej otwiera trytomowa powieść „Bez dogmatu”, po której w niedługim czasie nastąpiła „Rodzina Połanieckich”. W r. 1891 wyjechał Sienkiewicz do Afryki. Z tego czasu pochodzą przepyszne „Listy z Afryki” oraz z Włoch, Paryża i Hiszpanii.

Pobyt we Włoszech natchnął Sienkiewicza wrażeniami ze świata starożytności i spowodował napisanie najwspanialszego romansu klasycznego „Quo vadis”, który niebawem pojawił się w przekładach na kilkadziesiąt języków i zapewnił autorowi wszechświatowy rozgłos.

Raz jeszcze wraca Sienkiewicz do eposu historycznego, podejmując motyw „Krzyżaków”. Wspaniałą powieścią zamknął autor trylogii okres najbujniejszego rozkwitu talentu i twórczej fantazyi, stojąc u szczytu powodzenia, rozgłosu i popularności. Jako refleks swych podróży afrykańskich napisał przedziwnej piękności opowieść dla dzieci „W pustyni i w puszczy”.

Dorobku autorskiego dopełniają niewykończone powieści historyczne „Sobieski pod Wiedniem” i „Legiony”, przerwane wybuchem wojny światowej.

Cały autorski dorobek Sienkiewicza obejmuje przeszło pięćdziesiąt tomów. Większość dzieł jego została przetłumaczona na kilka języków europejskich, „Quo vadis” zaś na wszystkie europejskie, a nawet arabski i indyjski. Niesłychana popularność, jaka z tego tytułu przypadła w udziale Sienkiewiczowi oraz uznanie powszechne światowe, zjednało mu przyznanie wielkiej nagrody literackiej Nobla.

Na krótko przed tym zaszczytnym hołdem cywilizowanego świata, społeczeństwo polskie uczciło zasługi wielkiego pisarza w r. 1900 obcho-

dem jubileuszowym, i uczenia go narodowym darem w postaci zakupionego ze składek publicznych kawałka ziemi ojczyznej pod nazwą „Obłegorek” w kieleckiem. W tym związku spędzał Sienkiewicz odtąd przeważnie letnie miesiące, na wy-czasy przeznaczone.

Po wybuchu światowej wojny Sienkiewicz wyjechał do Szwajcarii. Osiadłszy w Vevey, utworzył wspólnie z Ignacym Paderewskim i mec. Antonim Osuchowskim komitet niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce. Pamiętny głos Sienkiewicza, podniesiony za sprawę znękanych niedolą wojenną rodaków, znalazł żywe echo w całym świecie i był ostatnim aktem jego najlepszych dla Ojczyzny i rodaków chęci.

O Sejm Polski i Radę Stanu w Warszawie.

—o—

Warszawski *Kurier Polski* pisze o projekcie niem. tymczasowego Sejmu i Rady stanu dla Królestwa co następuje:

„W zgodzie z zasadą, ogłoszoną 9 b. m. przez generał-gubernatorów von Beselera i Kuka, iż władza pozostaje i nadal całkowicie w rękach okupantów, utworzona została nowa, tymczasowa ustawa o Sejmie i Radzie stanu. Będzie to sejm gospodarczy i wybrany przez tych, którzy do sejmików powiatowych i łódzkiej rady miejskiej mianowani zostali przez okupacyjną władzę; element wyborczy, jedna Warszawa reprezentować będzie, ponieważ tylko tu Rada Miejska z wyborów powstała. Gospodarczy charakter Sejmu został uwidatniony w 15 i 17 art., gdzie jest mowa o funduszu dotacyjnym, melioracyjnym i renowacyjnym i nakładaniu dodatków do bezpośrednich podatków oraz zaciągania pożyczek. Ten Sejm nie ma inicjatywy prawodawczej i same uchwały jego przygotowuje Rada Stanu, a zatwierdza Rząd niemiecki.

Jest Sejm dopełnieniem i zaakcentowaniem tych ustaw, jakie wprowadziła władza okupacyjna w kraju naszym w ciągu roku i z aktem wskrzeszenia Państwa Polskiego posiada łączność w czasie jedynie. Z charakteru swego, zwłaszcza z cech swej kompetencji, najbliższej odpowiada koncepcji centralnego ziemstwa, ściśniętego poważnie przez różne ograniczenia.

Warszawska Liga Państwowości wydała w tej sprawie następujące oświadczenie:

„Wobec nowego rozporządzenia władz okupacyjnych, określającego charakter Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskiem, oświadczamy, co następuje:

„L. P. P. uznaje, stwierdza, że treść i forma tego rozporządzenia uniemożliwiają społeczeństwu polskiemu wzięcie udziału w tak ukształconych instytucjach:

Rozumiemy trudności, związane z organizowaniem władz Państwa Polskiego w obecnym czasie przejściowym; jesteśmy wszakże przekonani, że przy zobowiązaniach, opartych na dobrej woli i wszechstronnem porozumieniu wzajemnem, mogą już teraz być tworzone polskie organy państwowe, czyniące zadość zarówno wymaganiom militarnym i politycznym mocarstw centralnych, jak i uprawnionym dążeniom powołanego do niepodległego bytu narodu polskiego.

Naczelnem i najlepszem rozstrzygnięciem obecnych zawiśniętych zagadnień państwowo-twórczych byłoby jaknajszybsze powołanie członka popularnej u nas, katolickiej dynastii panującej na regenta Polski. Regent taki, jako symbol Państwa Polskiego i źródło polskiej władzy państwowej, zyska powszechne zaufanie i posłuch w naszym społeczeństwie.

Żadne półśrodki nie doprowadzą do celu i będą tylko nadal wywoływać nieporozumienia i ogólny zamęt.

NADESŁANE

W sprawie nafty.

Jako odpowiedź na zamieszczone w № 317 „Głosu” z 16 b. m. zapytanie Wydziału Żywn., co stało się z drugą połową nafty adresowanej na Dem Handlowy St. Różańskiego, podaję do wiadomości publicznej poniższe zaświadczenie Syndykatu Rolniczego w Lublinie.

(Treść zaświadczenia).

Niniejszym zaświadcza, że z adresowanej do Domu Handlowego p. Różańskiego w Lublinie, cysterny nafty, za frachtem R 503—919 nabyliśmy połowę t. j. **5000 kg.** na rzecz naszych udziałowców.

Oddział Handlowy
przy Lubelsk. Tow. Rolniczem.

Rozdzielenie drugich 5000 kg. między Fabryki i Zakłady Przemysłowe m. Lublina było opublikowane w № 311 „Głosu” z dn. 10 b. m.

Władysław Sobocki.

Korespondent Biura.

NOWA SYTUACJA.

Proklamowanie Państwa Polskiego spowodowało niektóre pisma niemieckie do proponowania Polakom w zaborze pruskim rezygnacji ze stanu naszego narodowego posiadania. Jakkolwiek projekty te są zupełnie fantastyczne, to jednak zasługują na trochę uwagi ze strony polskiej. Oto śmiało wywody D. Neuste Nachricheten:

Niebezpieczeństwo główne—piszą one—spoczywa w tem, że przedewszystkiem sfery, w dawnym państwie polskim kierownicze i rządy sprawujące, a więc właściciele ziemscy, z trudem tylko przyzwyczajają się i pogodzą z myślą, że jednocześnie u progu ich powstaje nowe Państwo Polskie, z którego oni mają być wyłączeni. Nie pozostaje przeto nic innego, jak umożliwienie i ułatwienie sferom tym za wszelką cenę włączenia ich do Królestwa Polskiego. Dokonać tego można najlepiej, jeżeli ze strony państwa odkupi od nich ich posiadłości pod warunkami możliwie najkorzystniejszymi i da im się sposobność wywędrowania do Królestwa i okupienia się tamże. Byłoby im to o tyle łatwiej, że właśnie wielu z tych samych sfer w Królestwie „ewakuowali” Rosyanie, względnie dobrowolnie uszło do Rosyi, czyli że po ukończeniu wojny z pewnością chętnie sprzedadzą swe posiadłości, ponieważ—są bowiem i tacy Polacy w liczbie niemałej—pod względem politycznym i społecznym ciążą ku Rosyi.

Samo przez się wynika, że zakupioną własność ziemską w pruskich prowincjach pogranicznych oddawano by wyłącznie kolonistom niemieckim, najlepiej inwalidom wojennym. Ponieważ postępowanie to byłoby uwarunkowane od zupełnej zgody wszystkich stron, nie miałby nikt prawa do uzaleń, nawet nie Polacy w Prusach pozostający. Niemieckiego charakteru kresów wschodnich rozumie się, bronić będzie każdy rząd pruski. Im prędzej i szerzej uświadomią sobie to nasi Polacy, tem lepiej dla nas i dla nich.

W podobnym duchu pisze *Köln. Volksztg.*, którą cytujemy.

„Ukształtowanie stosunków otwiera zresztą korzystne widoki. Granica prusko-polska pozostanie niewzruszoną. Prusy nie mogą w interesie własnego bezpieczeństwa ustąpić z Gliwic, Poznania i Inowrocławia. Co dzisiaj należy do kultury niemieckiej musi przy niej pozostać bez zmian. Odrębna kultura

ra polska opierać się będzie musiała o Warszawę, Łódź i Lublin. Ale granica polsko-pruska nie jest chińskim murem, nie jest nienaruszalną. Wielkie starożytne rodziny polskie posiadają oprócz swych majątków na terytorium pruskim także posiadłości w obecnym general-gubernatorstwie warszawskim. Już dawniej, kiedy chodziło o plany przyszłości, mówiono o tem, że rodziny te wyzbędą się swych posiadłości w Prusach, a całe swoje siły stawiają do rozporządzenia nowego Państwa Polskiego. Taki rozwój rozpocznie się napewno. Popieranie go w sposób zręczny i taktowny będzie ważnym zadaniem obu stron. To samo odnosi się do przedstawicieli wolnych zawodów, którzyby woleli pracować wyłącznie dla własnego narodu niż walczyć z trudnościami w mieszanym co do języka dzielnicach pruskich”.

Na projekty powyższe prasa poznańska odpowiada następującymi słowami:

Tak więc według katolickiego organu z Kolonii mamy się przygotować na stopniową, dobrowolną likwidację naszego stanu posiadania w Prusach na rzecz Królestwa. Przeciwno takim pomysłom—które zresztą nietylko z niemieckiej pochodzą strony (przypominamy pana Studnickiego)—musimy zawczasu zająć stanowisko. Znajac opinie narodową w naszym społeczeństwie i znając przywiązanie jego do siedzib ojczystych nie obawiamy się, aby projekty „wywędrowania” poza kordon znalazły posłuch u szerszych warstw. Ale i wśród kół inteligentnych, przodujących, gdzie niejednemu może korzystne uśmiechają się szanse za kordonem, podtrzymać należy poczucie silnej łączności ze społeczeństwem miejscowym i głębokiej odpowiedzialności przywódców, którym nie wolno bez koniecznej potrzeby opuszczać posterunku. Odrębna kultura polska nietylko może się oprzeć, jak chce *Köln. Volksztg.* o Warszawę, Łódź i Lublin. Łódź jako siedziba kultury polskiej nie ma znaczenia, natomiast mają je i i mieć będą zarówno Kraków i Lwów, które państwa centralne pozostawiają przy Galicyi, jak i Poznań, który jest żywym ośrodkiem polskości w Poznańskim, Prusach i Śląsku i pozostać nim musi na przyszłość.

Jak się ułożą drogi polityki polskiej w dzielnicę naszej, to zależy zarówno od rozwoju wypadków w Królestwie jak i od zamiarów rządu pruskiego wobec nas oraz od postawy żywiołu niemieckiego. Perspektywy zgody narodowościowej, które się tu i owdzie ujawniają w prasie niemieckiej, są i dla nas sympatyczne—o ile się oczywiście nie łączy z tem warunków, które się równają unicestwieniu naszej odrębności i samowiedzy narodowej. Przeciwnie—jeżeli Królestwu nadać się chce możność pełnego rozwoju narodowego, to z jakiego tytułu mielibyśmy w zaborze pruskim się poddać narodowej *capitis deminutio*?

O podniesienie poziomu moralnego w narodzie.

W poniedziałek dn. 13.XI w Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego odbył się, zorganizowany przez Sekcję wychowawczo-oświatową, odczyt ks. prof. Krasuskiego pod tytułem: „Udział nauczycielstwa w sprawie podniesienia poziomu moralnego w narodzie”.

Na wstępie prelegent scharakteryzował obecną nową erę w życiu Polski, stwierdzając możność i konieczność wszechstronnej odbudowy

kraju zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym.

Dążenie do podniesienia poziomu moralnego w narodzie winno być udziałem wszystkich miarodajnych czynników narodowych, gdyż, jak wykazuje statystyka kryminalna*), stan moralny Polaków jest naogół bardzo niski. Dla tej akcyi punktem wyjścia powinno być *zapobieganie złu*, albowiem dotychczasowy system *karania* zła już spełnionego jest mało skuteczny.

Przyczyny przestępstw mają źródło dwojakie: jedne tkwią w samym człowieku i są przejawem jego woli, inne zaś, jako okoliczności zewnętrzne, znajdują się poza nim. Chcąc więc przeciwdziałać złu, należy w pierwszym rzędzie wzmacniać wolę jednostki, rozwijać i doskonalić wyższe skłonności i słabsze pobudki duszy ludzkiej, osłabiać wpływy porywów zmysłowych, zwierzęcych, a potęgować oddziaływanie czynników idealnych.

Przy rozpatrywaniu sprawy zapobiegania złu wysuwa się, jako kwestya podstawowa, zagadnienie o wolności woli.

Poglądy deterministów i zapatrywania niektórych nowoczesnych kryminologów, którzy, jako główne źródło przestępstw podają dzielezność i wpływ okoliczności zewnętrznych, nie są słuszne, albowiem w danych okolicznościach przestępstwo *może*, lecz nie *musi* się stać, gdyż otych czy innych postępkach naszych decyduje w pierwszym rzędzie nasza wola, zbieg zaś niesprzyjających okoliczności odgrywa rolę drugorzędną. W ten sposób dla czynników społeczno-wychowawczych otwiera się możliwość szerokiego oddziaływania na jednostki skłonne do przestępstw i zapobiegania złu.

Oddziaływanie religijne jest pierwszorzędnym czynnikiem umoralniającym, gdyż wznosi myśl w dziedzinę wyższych zagadnień ducha i budzi wszechstronny idealizm, który przeciwstawia się skutecznie niskim i poziomym pokusom, wynikającym często z materialistycznego poglądu na świat. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że krzewienie uczuć religijnych i wzbudzanie szacunku dla religii ma nader ważne znaczenie socyalne.

Oddziaływanie wychowania pod wpływem teorii o dziedziczności przestępstw nie bywa należycie doceniane wielokrotnie z prawdziwą krzywdą dla społeczeństwa.

Dzieci przestępców przedewszystkiem dla tego są przestępcami, że byli wychowywane przez rodziców występnych lub przez ulicę. Przysłowie polskie: „czem skorupka za młodu nasiąknie”... wskazuje wymownie, jak znamienity i ważny w swych skutkach jest wpływ wychowania.

Główne czynniki wychowawcze, jako to: rodzina i szkoła wywiązują się często nader niezadawalniająco ze swych obowiązków społeczno-wychowawczych. Rodzice, zwłaszcza z pośród warstw pracujących, bardzo często nie mogą dać należytego wychowania swym dzieciom, które z tego powodu są skazane na szkodliwe oddziaływanie ulicy. Rodzice zaś ze sfer zamożniejszych niemniej często nie troszczą się wcale o wychowanie swych dzieci, powierzając niejednokrotnie opiekę nad nimi osobom o niedostatecznie wysokim poziomie moralnym.

Jako środek zaradczy dla rodziców niezamożnych, należałoby uznać

*) Prelegent powołuje się na odpowiednie cyfry, zawarte w dziele J. Koneczńskiego: „Stan moralny społeczeństwa polskiego na podstawie danych statystyki kryminalnej”.

przymusowe zaprowadzenie powszechne takich instytucji, jak żłobki, ochronki, ogniska wychowawczo rolnicze dla sierot i t. p. i ujęcie tych instytucji w jednolitą organizację. Koniecznym jest również uregulowanie sprawy położenia prawnego dzieci nieślubnych, z pośród których rekrutuje się znaczny procent przestępców, oraz należyte wyzyskanie dla celów wychowawczych planowo podjętej akcyi dobroczynnej społeczeństwa.

Wpływ wychowawczy szkoły jest często niedostateczny, gdyż szkoła zwraca uwagę głównie na sprawy nauki i nauczania.

Nie ulega wątpliwości, że kwestya ta wymaga należytej reformy tak, aby w przyszłości szkoła, zwłaszcza ludowa, była istotnym czynnikiem wychowawczym dla narodu.

Następnie prelegent wykazywał, jak wielki i dodatni jest wpływ oświaty na zmniejszanie się przestępczości i przytaczał interesujące dane statystyczne. Pod tym względem dużą rolę odegrać mogą kursy dla analfabetów, biblioteki i domy ludowe, pisma dla ludu i t. p., na rozwój których należy zwrócić szczególną uwagę.

W końcu prelegent scharakteryzował wpływ czynników zewnętrznych, sprzyjających wzrostowi przestępczości, a więc: pijaństwa i biedy, wynikającej z niskiej skali zarobków, oraz drożyzny środków spożywczych i t. p., wskazując na konieczność prowadzenia planowej akcyi przeciwalkoholowej i niezbędność reformy społecznej w duchu programu chrześcijańskich reformatorów społecznych.

Gdy w ten sposób działalność różnorodnych czynników społeczno-wychowawczych będzie zjednoczona i poparta jeszcze przez akcyę państwową, możemy się spodziewać w przyszłości, że staniemy się wolnym nie tylko politycznie, lecz i duchowo wolnym społeczeństwem o wysokim poziomie moralnym swych obywateli.

Licznie zgromadzeni na sali członkowie Stowarzyszenia Naucz. Polsk. i goście serdecznie dziękowali prelegentowi za piękny odczyt, prosząc o ogłoszenie go w druku. K. J.

Z prasy obcej.

Jeszcze prasa angielska o akcie 5 listopada.

O przyszłości Polski pisze *Daily News*: Ofiarowanej niezawisłości nie można ignorować jako papierowego manifestu, bez praktycznego oddziaływania na wojnę. Mylili by się, ktoby sądził, że wierność poddańcza Polaków do Rosyi jest tak głęboko zakorzenioną, iż musi ona pozostać głuchą na wszystkie starania się o nich mocarstw centralnych. Mieszkańcy rosyjskiej Polski są przedewszystkiem Polakami i żywią niewzruszoną nadzieję odbudowania samoistnej, jednolitej Polski. Niemcy nie ofiarowują im wprawdzie jedności, ale samoistność, gdy Rosya proponowała tylko autonomię. Nie należy przypuszczać, że Polacy w darze Niemiec będą widzieli tylko bezwartościowe koncesye.

Manchester Guardian pisze: Gdyby stanowisko Rosyi było dalej przewidywane i liberalniejsze, gdyby nie robiono największych wysiłków celem odroczenia spełnienia przyrzeczeń, danych Polakom przez wielkiego księcia Mikołaja, miała by krytyka postępowania mocarstw centralnych większe znaczenie.

Westminster Gazette powiada: Nie spodzianką byłoby dla nas, gdyby przywódcy Polaków i naród polski dał się wciągnąć na lep propozycji, jakie obecnie im czynią Niemcy i Austro-Węgry. Jakkolwiek jest o-

becna sytuacja wojenna, przysię stanowiąc prowincji polskich będzie oznaczone na podstawie ogólnego wyniku wojny. Polacy nie powinni chwilowymi obietnicami dać się sprowadzać z kierunku, w którym leżą prawdziwe ich interesy.

10-dniowe Kursy uzupełniające dla nauczycieli ludowych przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie.

I. Wykłady przyrodnicze.
Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie, zmierzając nieustannie do podniesienia poziomu wykształcenia zawodowo-pedagogicznego i ogólnego nauczycieli ludowych, organizuje podczas świąt Bożego Narodzenia 10-dniowe Kursy przyrodnicze, na których wykładana będzie przyroda martwa*, a mianowicie potrzebne nauczycielowi ludowemu działy z mineralogii i geologii, oraz podstawowe wiadomości z fizyki i chemii. Wykłady oparte będą na licznych pokazach i doświadczeniach, oraz będą ilustrowane przezroczami. Prelegenci podczas wykładów udzielą również wskazówek metodyczno-praktycznych i wskażą plan samokształcenia. Doświadczenia przeprowadzane będą na najprostszyszych przyrządach tak, aby nauczyciele mogli potem sami te doświadczenia przerabiać i w ten sposób podnieść poziom pogadank z dziedziny przyrody martwej w Szkole ludowej.

Wykłady i zajęcia praktyczne obejmą ogółem godzin 60, czyli codziennie trwać będą po 6 godzin. Prócz tego słuchacze Kursu przyrodniczego będą mogli uczęszczać na zorganizowane przez Zarząd Stowarzyszenia odczyty i brać udział w wycieczkach do fabryk i zakładów przemysłowych. Opłata za kurs wynosi 6 kor., dla członków Stowarzyszenia Naucz. Polsk. — 3 kor.

Komplet słuchaczy zostaje oznaczony na osób 50, gdyż przy większej ilości osób staje się utrudnionem korzystanie z pokazów i doświadczeń.

Pierzeństwo przy zapisach mają członkowie Oddziałów prowincjonalnych i Kół Stowarzyszenia Naucz. Polsk. w Lublinie. Lokale i możliwe ulgowe warunki stołowania będą słuchaczom zapewnione.

II. Wykłady matematyczne.

Jednocześnie Zarząd Stowarzyszenia organizuje wykłady i zajęcia praktyczne z dziedziny arytmetyki i geometrii, na które zależnie od kwalifikacji zapisanych kandydatów będzie przeznaczono 30 do 40 godz. Specjalny nacisk zostanie położony na samodzielne rozwiązywanie przez słuchaczy przykładów, typowych zadań i t. p. ćwiczenia z wymienio-nych przedmiotów. Rozkład godzin wykładów będzie uskutecznił tak żeby słuchacze mogli uczęszczać na odczyty i brać udział w wycieczkach. Opłata za kurs 4 kor., dla członków Stowarzyszenia 2 kor.

III. Odczyty.

W czasie trwania powyższych Kursów Zarząd Stowarzyszenia zamierza urządzić serję odczytów z dziedziny narodo-wo-społecznych obowiązków nauczyciela, oraz z dziedziny pedagogii i nauczania. Zorganizowane będą również narady nad sprawą polepszenia materyjalnego położenia nauczycieli ludowych. Zostały już zgłoszone odczyty prof. M. Dubaja z Białej (Galicya) na temat „O szkole pracy”. Opłata za każdy odczyt wyniesie 20 h. Członkowie Stowarzyszenia, oraz słuchacze Kursów przyrodniczych i mate-

matycznych korzystają z bezpłatnego wejścia.

Wykłady i odczyty rozpoczną się dn. 27 grudnia o godz. 10 rano.

Zapisy przyjmuje Kancelarya Stowarz. Naucz. Polsk. w Lublinie w lokalu przy ul. Ogrodowej 10 codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 6 do 7 po poł.

Zarząd Stowarzyszenia zwraca się niniejszem do Rad Szkolnych miejscowych z prośbą o udzielenie nauczycielom, udającym się na Kursy, odpowiednich urlopów, oraz o ułatwienie na przyjazd do Lublina.

Przeoglądajcie listy wyborcze!

Rozpoczął się termin reklamacyjny i trwać będzie do 23 b. m. włącznie. Każdy obywatel powinien w tym czasie sprawdzić w liście wyborczej, czy został wpisany i umieszczony w odpowiedniej kuryi. Poniżej przypominamy przepisy ordynacji wyborczej o reklamacyach. Otóż listy wyborcze wyłożone będą do wglądu w Magistracie i dostępne dla każdego wyborcy na I piętrze.

Prawo do wnoszenia reklamacji przysługuje:

- a) komitetem wyborczym, o ile liczą najmniej 20 wyborców i zostały zgłoszone w Komendzie obwodowej;
- b) każdemu, kto uważa się za upoważnionego do wyboru, a do listy wyborczej nie został wpisany.

Reklamujący ma swoje prawo wyborcze, na żądanie komisji reklamacyjnej (sekcji), udowodnić.

Celem uzyskania wpisu do listy wyborczej I, II, III, lub IV kuryi, należy wrazie potrzeby udowodnić: Dla I kuryi ukończenie wyższej szkoły krajowej lub zagranicznej i wykonywanie zawodu odpowiadającego temu wykształceniu, to jest zawodu: duchownego, rejenta, adwokata, technika, nauczyciela, lekarza, weterynarza, aptekarza, kierownika przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego i t. d. Duchownych rz. kat., którzy otrzymali wyższe święcenia zalicza się do osób z wyższemi studjami.

Dla II kuryi okoliczność, że reklamujący trudni się handlem lub przemysłem (rzemiosłem). Dowodu dostarcza się przez przedłożenie patentu handlowego lub przemysłowego albo też poświadczenia Magistratu. Przerwa w przedsiębiorstwie spowodowana wojną, nie powoduje utraty prawa wyborczego.

Dla III kuryi własność nieruchomości w obrębie miasta. Dowód uskutecznia się przez przedłożenie ostatniego pokwitowania z opłaty podatku od całej nieruchomości albo poświadczenia urzędu hipotecznego lub Magistratu, albo wreszcie dokumentu nabycia własności.

Dla IV kuryi opłacanie podatku mieszkaniowego przez przedłożenie jednośnego kwitu lub poświadczenia urzędowego o przepisaniu podatku.

Każdy reklamujący jest obowiązany podać wszystkie okoliczności, które mogą stanowić o jego prawie wyborczem w którejkolwiek kuryi.

Zebrania Ogólne i 2-u dniowe Kursy dla włościan, urządzone przez Lubelski Wydział Kółek i Spółek Rolniczych.

Przypominamy, że Zebranie Ogólne Wydziału Kółek Rolniczych i kursu dwudniowe odbędą się dnia 21 i 22 listopada w Lublinie w gmachu po-Dominikańskim przy ul. Jezuickiej.

Program Zebrania i Wykładów jest następujący:

Pierwszy dzień.
10 — 11 r. Komunikaty Zarządu. Wybór przewodniczącego Wydziału.

11 — 12 1/2. Związek kas pożyczkowo-oszczędnościowych i sprawa Kredytu dla drobnej własności p. H. Smoliński.

12 1/2 — 2 1/2. Przerwa.

2 1/2 — 5 po poł. O pracy w Kółkach Rolniczych p. p. Hempel i A. Mierzejewski.

5 — 6 po poł. O roli i zadaniach Komitetów Ratunkowych p. St. Sliwiński.

Drugi dzień.

10 — 11 1/2 r. Spółki budowlane w związku z odbudową wsi p. Zaleski.

11 1/2 — 1 Sprawy hodowlane p. Tomaszewski.

1 — 3 po poł. Przerwa.

3 — 5 po poł. O sprawach szkolnych p. S. Plewiński.

5 — 6 po poł. Związki handlowe wiejskie p. Boduszynski.

Wszystkie Kółka i Spółki tą drogą prosimy o przystąpienie po 2-ch delegatów, a także o agitację wśród włościan, aby na zebrania przybyli jaknajliczniej.

Prócz tego w dniu 20 listopada o godzinie 10 rano w tejże sali po-Dominikańskiej odbędzie się Zebranie członków Zarządu, Rad Nadzorczych oraz rachmistrzów Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i kredytowych rolniczych (wiejskich).

Na zebraniu omawiane będą następujące sprawy:

1) O związku rolniczych Stowarzyszeń Pożyczkowych i Biurze Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych C. T. R.

2) O zamknięciach rachunkowych (bilansach), kapitalizowaniu % o/o od wkładów i inwentarzach do bilansów.

3) Warunki przyjmowania wkładów i różne stopy procentowe.

4) Obowiązki Członków Rady i Zarządu i wzajemny ich stosunek.

5) Sprawy prawne w obecnym czasie (egzekutywa, waluta i wysokość kredytu dla członków).

6) Wnioski i zapytania.

Członkowie stowarzyszeń pieniężnych proszeni są o liczne przybycie na projektowane obrady.

2 estrady i sceny.

„PRZED ŚLUBEM”

komedya w 5 akt. Kazimierza Zalewskiego.

Komedya Zalewskiego „Przed ślubem”, która wznowił dyrektor Halicki na naszej scenie, należy do starego repertuaru swoich komedii błyszczącego całym szeregiem znakomych utworów pióra tak świetnych komedyopisarzy, jak Bałucki, Bliński, Zalewski, Fredro i inni.

Dziś wiele ze sztuk owego okresu traci myślą pod względem budowy, żywości akcji i tematu, szczególnie w porównaniu z nowoczesnymi utworami naszej i obcej literatury scenicznej, jednak nie utraciły one dla polskiego słuchacza głównych swych cech, któremi są swojskość, swoisty jowialny humor oraz szlachetność tendencji. Dzięki tym zaletom „stary” nasz repertuar komedyczny, nie mówiąc już o wielu znajdujących się w nim klasycznych sztukach, zawsze będzie podciągał i interesował inteligentnego widza, dostarczał mu miłych wrażeń, pobudzał do szczerzej a pogodnej wesołości. Komedyopisarze owej doby z wielkim talentem wysmiewają a niekiedy biczem ciętej satyry chłoszczą przywary naszego społeczeństwa, ale się nad niem nie zniechęcają, nie odsadzają go od czci i wiary, są dla niego wyrozumiali, bo je kochają.

I w komedii „Przed ślubem” znajdujemy te ogólne cechy. Zalewski piętnuje w niej frymarchenie małżeństwem córek, ale bez zapamiętania i bez zjadliwości, wprowadzając na scenę i typy sympatyczne lub szlachetne, jakby dla złagodzenia wrażeń wywieranego przez typy ujemne, jakby dla podkreślenia, że nie wszyscy jesteście pełni przywar i niecnoty.

Humor w „Przed ślubem” uwydatnia się nie w akcji, lecz w wyborze charakterystyce poszczególnych postaci, mianowicie Łuckiej, Dreckiego i Kłapkiewicza, gdy pozostałe osoby, a więc Helena, Nowowiejski, Uszyński, ojciec i syn, oraz Muszkat, malowane są jasnymi, ciepłymi farbami.

Na naszej scenie zagrano „Przed ślubem” bardzo dobrze, dzięki trafnej obsadzie. Bohaterka sztuki, p. Łucka, miała w p. Ślubickiej doskonałą wykonawczynię, która wyborne odtworzyła tę typową postać matki egoistki o płytkim umyśle i częstej duszy. W roli tej p. Ślubicka zaprezentowała się nam jako wysoce utalentowana artystka salonowo-charakterystyczna.

Niezmiernie sympatyczną postać Heleny interpretowała panna Święcińska przewybornie, nadając jej wdzięk i czar młodości oraz szczerą uczucia i szlachetność duszy polskiego dziewczęcia.

Z pośród męskich ról na pierwszy plan wysunął się dyrektor Halicki w doskonałe zagranej swej popisowej roli Nowowiejskiego. Doskonałych miał też partnerów w p. Wzorezykowskim, komicznym Kłapkiewiczu, oraz w p. Dąbrowskim, który uka-zał się w roli Dreckiego.

Pan Zbierzyński był dobrym Uszyńskim typowym, starym profesorem klasykiem, zaś p. Rdzawicz z werwą i życiem odegrał rolę jego syna Antosia, umiając być szczerym w scenach lirycznych z Heleną.

Osobna wzmianka należy się p. Kochanowiczowi, który świetnie ucharakteryzowany dał prześliczną sylwetkę dekadenta-rzeźbiarza Muszkata.

Wystawa ładna i staranna.

ol.

Teatr Wielki.

— Dziś po południu po cenach zmniejszonych historyczna sztuka Michała Bałuckiego „Kiliński”, wieczorem czwarty raz silna sztuka „Caryca” (Katarzyna II), która dzięki doskonałej grze artystów i starannej wystawie zyskała u nas trwałe powodzenie.

Całkowity dochód z programów z obu niedzielnych przedstawień dyrektor Halicki przeznacza na przypadający w tym dniu znacze.

— W poniedziałek dwunasty raz piękna operetka „Dookoła miłości”.

„Szytygar” odegrany będzie po raz pierwszy nieodwołalnie w nadchodzący czwarte.

Teatr „Miniature”.

Dzisiaj w teatrze „Miniature” doskonały program, na który składają się: „Wielki raut w Miniaturach” z udziałem p. p. Czernek, Tomaszewskiej, Dolskiej, Lubicz i p. p. Dolskiego, Rolicza, Bończy i Garczyńskiego, oraz melodyjna operetka w 1 akcie L. Falla „Panna z Lalką” z p. Tomaszewską w tytułowej roli.

Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” po południu wodewil „Wesołe Warszawianki” w wykonaniu pp. Siekierzyńskich, Wąsowiczowej i Kaczorowskiego; wieczorem zaś „Carscy bohaterowie” (obrażek dramatyczny z 1863 r.), część koncertowa z nowym repertuarem, oraz operetka Offenbacha, „Lizke i Frycek”.

PRZEDSTAWIENIE.

Dnia 21 listopada Teatr Wielki wystawia wieczorem piękną sztukę „Kościuszkę pod Racławicami” na której między innymi zgromadzą się drobni gospodarze przybyli na zebranie dwudniowe, urządzone przez Lubelski Wydział Kółek i Spółek Rolniczych.

Sztuka ta nader malownicza, o starannej treści, pięknie wystawiona i grana wysmienicie — winna sięgnąć nie tylko lud wiejski, ale także i jego szczerych przyjaciół z pośród inteligencji.

Spieszmy przeto we wtorek do teatru, gdzie, jak to pisał swego czasu włościanin Szczepan Wróbel „ujrzymy Kościuszkę, Głowackiego i innych przez co wstąpi w każde serce rozniecająca iskierka miłości Ojczyzny, a w niejednych oczach ukażą się łzy wzruszenia”.

Wybory do rady miejskiej.

Obowiązkiem obywatelskim każdego wyborcy w obecnej chwili jest sprawdzić, czy nie został pominięty na liście wyborców, lub też mylnie w niewłaściwej kuryi zamieszczony, a to w celu, o ile zaszła pomyłka, usunięcia jej w porę lub poprawienia. Listy wyborców do Rady miejskiej wszystkich kuryi są dostępne dla każdego wyborcy w Magistracie na I piętrze w godzinach od 8 do 12 w południe i od 3-ej do 7-ej po południu.

Wyborcy Polacy, spełnijcie swój obowiązek!

KRONIKA.

MINUTA.

*** Rada stanu. Dowiadujemy się z poważnego źródła, że sprawa Rady stanu, której dotychczasowy przebieg wzbudził pewne zaniepokojenie w społeczeństwie naszym, od samego początku była jaknajpoważniej traktowana przez wła-

*) W przyszłości zorganizowane zostaną specjalne wykłady z dziedziny przyrody żywej.

dze austriacko-węgierskie i niebawem zostanie rozwiązana w sposób najlepiej odpowiadający interesom polskim.

**** Prawo głosu.** W rozwinieciu punktu 8 ordynacji wyborczej wyjaśniamy, że prawo wyborcze w kurii II mają nie tylko właściciele fabryk, sklepów i rzemiosł, lecz również właściciele wszystkich drobniejszych przedsiębiorstw i handli, jak np. magli, pralni, bazarów ulicznych i t. p.

**** Zebranie przedwyborcze.** Centralny Komitet Wyborczy urządził w niedzielę w różnych dzielnicach miasta następujące zebrania przedwyborcze i informacyjne:

1) na Piaskach w bioskopie „Wenus” o godz. 9 rano i o 12 w poł.;
2) w Cukrowni o godz. 3 po poł. w szkole gminnej i o godz. 4-ej w szkole Cukrowni;
3) na Bychawskiej i Dziesiątej w fabryce „Majchert, Gniazdowski i Janiszewski” o godz. 9 rano i 2 po południu;

4) dla Bronowic i Kośminka w szkole p. Wolskiej o godz. 9 rano i 2 po poł.;

5) na Kalinowszczyźnie w szkole o 1 i o 6 po poł.;

6) na Lubartowskiej w fabryce Hessa o godz. 10 rano i o 4 po poł.;

7) na Wieniawie w szkółce gminnej o godz. 2 i 4 po poł.;

8) na Rurach w szkole miejskiej (Okopowa, dom Dekierla) o godz. 2 i 4 po południu;

9) w sali Dominikanów o godz. 6 wieczorem, i

10) dla IV kurii wyłącznie w bioskopie „Louvre” (Kraków-Przedm.) o godz. 12 w południe.

**** List.** Komisarz rządowy przy Magistracie m. Lublina, pan Major Burzmiński, otrzymał list treści następującej:

Alsó-Szaszbeich, dn. 7.XI 1916 r.

Szanowny Panie Prezydencie!

W imieniu moich współtowarzyszy zasylamy Szanownemu Panu uczucia serdeczne z powodu powstania na nowo naszego Państwa Polskiego. Może Bóg nam pozwoli znowu być Polakami niezawisłymi od nikogo. Proszę przyjąć te nasze uczucia i podać do wiadomości narodu w m. Lublinie, że i jeńcy rzuceni losom do niewoli i tu nie zapominają o swojej Ojczyźnie, ale gotowi są w każdej chwili położyć życie za nią.

W imieniu partii 25 jeńcy

Władysław Wróblewski.

**** Pogadanka o Robinsonie.** Wydział Społeczno-Wychowawczy przy Lubelskim Stowarzyszeniu Spożywców urządził dzisiaj, w niedzielę, pogadankę dla dzieci „O Robinsonie” z obrazami niknącymi. Pogadankę wypowie p. Zofia Staniszevska. Wejście dla dzieci członków po 2 halercze; dla dzieci nieczłonków po 10 halerczy. Osoby starsze, towarzyszące dzieciom, będą proszone o przeczekanie pogadanki w pokoju sąsiednim, aby nie zabierały miejsc, dla dzieci przeznaczonych. Początek punktualnie o godz. 6 po poł. Wejście od ulicy Bernardyńskiej № 2.

**** Oświadczenie.** Odpowiadając na zapytania niektórych naszych członków, odnośnie stanowiska, zajmowanego przez Lubelskie Stowarzyszenie Spożywcze w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, komunikujemy niniejszem, że Stowarzyszenie nasze, zgodnie z ustawą swoją, grupujące wokół siebie ludzi najrozmaitszych przekonań politycznych i społecznych, nie bierze udziału w żadnej akcji politycz-

nej, pozostawia natomiast członkom swoim zupełną swobodę działania politycznego.

Zarząd Lub. Stow. Spoż.

**** Sprostowanie.** W wydrukowanym wczoraj wierszyku „Słowa” wkradł się błąd w rękopisie, który niniejszem sprostujemy. Zamiast: „Nie trzeba słówek brać jak je ktoś nosi”, ma być: „Nie trzeba słówek brać jak je ktoś głosi”.

**** Wielki koncert na cele legionowe.** Dowiadujemy się, że w piątek dn. 24 listopada odbędzie się niezwykle interesujący koncert przy współudziale najwybitniejszych sił amatorskich i artystycznych naszego miasta.

Na program powyższego koncertu złożą się następujące produkcje artystyczne: D-rowa Paula Lewicka (fortepian), p. Tadeusz Świeżewski (śpiew), p. Wacław Grudziński artysta wirtuoz (skrzypce), oraz artysta Teatru Wielkiego p. Kochanowicz (deklamacja). Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-nych Trzcinińskich, róg Krakow.-Przedm. i Szopena.

**** Konieczna czterolistna,** ten symbol szczęścia, sprzedawana będzie dziś na ulicach naszego miasta na dochód szkoły początkowej męskiej im. Tadeusza Kościuszki. Cel szlachetny i godny poparcia—to też można się spodziewać, że publiczność chętnie składać będzie do puszek swe dary, które pozwolą wymienionej szkole spełniać w dalszym ciągu swe zadania kulturalne.

**** Pogadanka dla dzieci.** Dziś, o godz. 4-ej, w lokalu Szkoły Handlowej Żeńskiej (Namiestnikowska 37, II piętro), staraniem Polskiego Związku Nauczycielskiego urządzona zostanie pogadanka dla dzieci p. Maryi Nowakowskiej „O życiu w morzu”. Pogadanka będzie urozmaicona przezroczami. Wejście 20 halerczy.

**** Koncert na rzecz Głównego Komitetu Ratunkowego** odbędzie się nieodwołalnie dn. 26 b. m. w sali Resursy Kupieckiej. Od d. 19 b. m. nabywać można karty wstępu u adjutanta przybocznego kapitana Fialli w gmachu Jeneralnego Gubernatorstwa (główne wejście) codziennie między 10-a a 12 przedpoł. i 4 a 6 popoł.

**** Organizacja Tow. Farmaceutów.** W dniu 1-go b. m. w lokalu Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie organizacyjne „Towarzystwa Farmaceutów Królestwa Polskiego”, przy udziale przedstawicieli tutejszego świata farmaceutycznego i nielicznej garstki osób, przybyłych z okolicy austro-węgierskiej. Pewna część interesowanych z prowincji, nie mogąc przybyć osobiście na zebranie, zgłosiła swą przynależność do Towarzystwa pismennie. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tow., p. F. Kocowskiego, który w przemówieniu swem zaznaczył, że dążeniem Towarzystwa będzie utrzymywanie stałego kontaktu z innymi Towarzystwami zawodowymi w kraju z Tow. Farm. warszawskiem na czele, a z chwilą zniesienia granicy okupacyjnej i zlanie się jego z Tow. Farm. warszawskiem.

Na przewodniczącego przez aklamację powołano p. Z. Kłossowskiego z Lublina, na asesora: p. Kolasieńskiego z Opoczna i p. Rolę z Kurowa. Sekretaryat objął pan Haberlau. Po przyjęciu statutu i regulaminu, przystąpiono do obioru władz Towarzystwa i wybrano na prezesa zarządu p. F. Kocowskiego, na członków zarządu pp. Ryla, Haberlaua, Barszczewskiego, Kazimierskiego z Lublina, Rolę z Kurowa, Kłossowskiego z Zamościa i Popłowskiego z Piask. Do komisji rewizyjnej pp. Kolasieńskiego z Opoczna, Chrzanowskiego i Waszkiewicza z Lublina, Skarżyńskiego z Garbowa, Szezeńskiego z Krasnegostawu i Migurskiego z Bychawy. Do komisji naukowej: pp. Kłossowskiego, Kocowskiego i Felezerka. Do komisji przem.-handlowej pp. Haberlaua, Czerwińskiego i Waszkiewicza. Ciekawszym momentem zebrania był referat, wygłoszony przez p. Kłossowskiego o potrzebie naglącej podniesienia cen zusu naukowego aspirantów aptekarskich. Na tie wygłoszonej nad tym referatem dyskusji, postawiono wniosek upoważnienia zarządu do poczynienia u władz odnośnych kroków o podniesienie cen zusu dla uczniów w rozmiarze pełnego ukończenia szkoły średniej t. j. matury z równoległym idącymi zmia-

nami w studiach wyższych. W końcu pan Kłossowski, w imieniu p. Zawałkiewicza, aptekarza z Galicji, złożył na rzecz nowopowstałego Towarzystwa, pracę tegoż pod tyt. „Chemia Farmaceutyczna” i szereg innych prac tegoż autora oraz kilka swoich prac z dziedziny naukowej i zawodowej, dając tym sposobem początek księgozbioru Towarzystwa. Na wniosek p. Roli, o złożenie pewnej ofiary na rzecz dotkniętych warunkami chwili obecnej, drogą składek zebrano przeszło 200 kor. Na tem zebranie ukończono.

**** Sprawozdanie K. R. M. za m-o października 916 roku.** Saldo dnia 1.X rb. 14150.85. 1) Z Komitetu Rat. Ziemi Lub. rb. 10000. 2) Z Wydziału Żywnościowego m. Lublina—rb. 5000. 3) Z Jadłodajni — rb. 814.25. 4) Z herbaciarni—rb. 409.14. 5) Z ochrony—rb. 11.25. 6) Z ofiar—rb. 127.50. 7) Z marek—rb. 167.34. 8) Ze skarbonek—rb. 27.23. Razem—rb. 30707.56.

1) Utrzymanie sześciu ochron (dzieci 1040) rb. 2787.51. 2) Utrzym. czterech tanich kuchni (obiadów 50549) rb. 5204.57. 3) Utrzym. kuchni robotniczych (obiadów 13179) rb. 3405.69. 4) Utr. kuchni dla inteligencji (obiadów 2045) rb. 1295. 5) Utr. kuchni uczniowskiej (obiadów 1947) rb. 621.03. 6) Utr. 2-eh herbaciarni (porcy herb. 51374) rb. 1015.65. 7) Zapomogi w go-tówce (dla 11 osób) rb. 103. 8) Pożyczki (dla 3-osób) rb. 105. 9) Zapomoga dla „Kro-pli Mleka” rb. 150. 10) Koszty administracji i kontroli rb. 591.47. Saldo dnia 31 paźdz. 1916 r. rb. 15428.64. Razem rubli 30707.56.

**** Schwytanie bandy włamywa-czy.** W nocy z 28 października r. b. w domu nr. 20, przy ulicy Św.-Duskiej złodzieje przy pomocy włamywania się skradli z handlu win i wódek Chaima Arbuza spirytusu, koniaku, likieru i t. p. trunków na sumę przeszło 2000 kor. Po dłuższych dochodzeniach organom policyjnym udało się ustalić, że kradzieży dokonali Władysław Motyka, Stanisław Mrozik, Zygmunt Kołodziejczyk oraz dwie siostry jego Wanda i Stanisława Kołodziejczykówny. Podczas rewizji zarządzanej w mieszkaniu Kołodziejczyka znaleziono część towaru skradzionego u Chaima Arbuza.

**** Falszerka masła.** Z powodu wysokich cen artykułów spożywczych wiejskich, a szczególnie nabiału, niektóre właściciele, dostarczające te produkty na targi lub do prywatnych mieszkań, dopuszczają się często fałszerstwa. W tych dniach np. do cukierni p. Sakowicza przyniosła jakaś kobieta parę oseków masła, które na wygląd było bardzo ładne. Po kupieniu towaru okazało się, że wewnątrz oseków znajdowała się śmietana z serem obwinięta tylko masłem. Sprzedawniczyni zauważyła, że fałszerstwo spostrzeżono, więc ratowała się ucieczką, zostawiając na miejscu własną chustkę.

**** Konfiskata ciastek.** Milicya miejska skonfiskowała właścicielowi piekarni „Krakowskiej” przy ul. Namiestnikowskiej 9, około sześciu pudów wyrobów cukierniczych wypieczonych i sprzedawanych bez pozwolenia. Wyroby te podzielono pomiędzy szpitalami i zakładami dobroczynnymi.

**** Statystyka skonów.** W drugiej połowie miesiąca października w parafiach Katedralnej i po-Bernardyńskiej zmarły następujące osoby: W parafii Katedralnej: Stefan Gront, Franciszek Siemion, Maryanna Cenkańska, Antoni Mikulec, Andrzej Wilk, Piotr Cholewa, Józefa von Daniszewska, Marcin Jaworski, Franciszek Żukowski, Helena Kołodziejczyk, Antonina Gołębiowska z Jaźwińskich, Stanisław Kazimierz Morawski, Grzegorz Kuna, Maryanna Rodak, Jan Nowakowski, Irena Kazimiera Hec, Józef Aleksander Kolasieński, Zofia Mamczarz i Tadeusz Zakrzewski. W parafii po-Bernardyńskiej: Romualda Swiderska, Jadwiga Szewczyk, Genowefa Barszcz, Jan Maciejewski, Zofia Frankowska, Stanisława Tomasiak, Stefan Czapczyński, Czesław Fudalewski, Józefa Rapa, Szymon Kordowski, Stanisława Woźniak, Stanisław Golas, Apolonia Jackowska, Jan Bucior, Leokadya Buszak, Maryanna Stoczowska, Aniela Lank, Ryszard Kordowicz, Sabina Olejarz, Anna Chmielowiec, Aleksandra Janiak, Stefan Pisarski, Stefania Kazanowska i Stanisław Woźniak.

**** Ofiary.** Dla Staruszki 94 letniej złożono 4 korony 60 hal. bezimiennie.

WOJNA.

Konferencya Stuermera.

Russkoje Słowo donosi: ze względu na nowe stosunki w Polsce, prezydent ministrów, Stuermer, odbył dnia 7 b. m. konferencyę przeszło godziną z ambasadorem angielskim i ambasadorem francuskim.

Po konferencyi ambasador angielski wobec jednego z dziennikarzy wyraził się: „Niemcy ofiarowują Polsce zmniejszone królestwo”. Na zapytanie dziennikarza, czy Polacy się zadowolnią mniejszem państwem odpowiedział ambasador, że wedle jego zapatrywania nie zadowolnią się.

—o—

Przysięga.

Austriacko-węgierska administracya wojskowa zarządziła co potrzeba, aby polskim oficerom, służącym w armii austro-węgierskiej dać możność przejścia w służbę armii polskiej. Korpus oficerski, o ile nie wypełnią go kadry legionowe, znajdzie przeto požądane uzupełnienie ze strony wojsk austro-węgierskich. Legiony w całości użycie zostaną do stworzenia armii polskiej. Przysięga wojskowa dla żołnierzy wojsk polskich otrzyma rotę, opartą na dawnych wzorach i składać się będzie na rzecz Państwa Polskiego.

—o—

Na drodze do pokoju.

W artykule pod powyższym tytułem, nadesłanym z Berlina, pisze Koeln. Ztg.: Kto rzeczywiście chce pokój robić, ten musi mówić prawdziwie po europejsku. Tęsknota narodów do pokoju może być każdego dnia zaspokojona; bezużyteczna hekatomba, po której się koalicja spodziewa wciąż jeszcze odbudowy Europy według planów Anglii, Francji i Rosji, może jutro uciechnąć, jeżeli dyplomaci czwórporozumienia dojdą w końcu do wniosku, że wystarczy im spełnić tylko jeden warunek, postawiony przez Niemcy i ich sprzymierzeńców, t. j. jak powiedział kanclerz, że w przyszłości nie będą tworzyć żadnej już agresywnej koalicji i jeżeli w końcu będzie dane zapewnienie, którego Niemcy żądają. Nie lord Grey, lecz kanclerz Rzeszy, tem co powiedział, przysłużył się sprawie pokoju, do którego tęsknią wszystkie narody Europy.

Hindenburg o odżywianiu pracujących.

Lokal-Anzeigera ogłasza pismo Hindenburga do kanclerza Rzeszy, w którym Hindenburg podkreśla, że wśród niesłychanych zadań, jakie wojna nakłada na przemysł wojenny, decydującą jest kwestya robotnicza, nie tylko co do liczby robotników, ale także co do indywidualnej wydajności pracy, co można zapewnić tylko przez dostateczne wyżywianie. Dlatego Hindenburg prosi kanclerza Rzeszy, by wszyst-

KORESPONDENCYA Z PRZEBYWAJĄCYMI W ROSYI.

Emilja Koper z Krasnika Lubelskiej Ziemi — Królestwo Polskie — poszukuje męża swego Antoniego Kopra w rosyjskiej armii czynnej w 14 drużynie roboczej w III rocie, uprasza Turewicza Antoniego (bataljon 13 — 7 rota drużyn roboczych) o danie mi znać o mężu. 1775

Anna Starobrat z Krasnika, ziemi Lubelskiej, Królestwo Polskie, zawiadamia męża swego Macieja Starobrata w rosyjskiej armii czynnej, 152 Władysławski pułk piechoty — niestrojowa rota, że w domu są wszyscy zdrowi i proszę go o wiadomości. 1776

Rodzina Samborskich zawiadamia córkę Raugruborową, że wszyscy zdrowi, jak również Helena z dziećmi. Wiadomość otrzymaliśmy. Uprasza się o przedruk. 1780

kim rządom związkowym, oraz władzom administracyjnym i komunalnym przedstawił powagę położenia i wezwał je, by wszelkimi środkami starały się o należyte odżywianie robotników, pracujących w przemyśle wojennym.

—o—

Sila podatkowa Polski.

Vossische Ztg. pisze za Neue Politische Korresp. Stworzenie Królestwa Polskiego przynosi ludności nowego państwa wraz z polityczną samodzielnością, także olbrzymie gospodarcze i finansowe korzyści. Polska jest krajem silnym pod względem podatkowym i Rosja ciągnęła z niej dotychczas bardzo znaczne dochody. W ostatnim roku pokojowym (1913) państwowe dochody Rosji z Polski wynosiły okragio 270 milionów rubli, co odpowiada 550 milionom marek. Jeszcze w roku 1905 te dochody wynosiły tylko 124 milionów rubli, zatem w ciągu ostatnich ośmiu lat podnosiły się. Nowe Królestwo Polskie, przy wydatnym budżecie, będzie mogło przyspieszyć swój rozwój kulturalny i gospodarczy.

—o—

Komentant sił lotniczych.

Wielka główna kwatera niemiecka donosi dn. 15 b. m. Wzrastające znaczenie wojny powietrznej czyni koniecznem zjednoczyć w jednym miejscu służbowem wszystkie środki walki powietrznej i obrony, w polu i w kraju. Jednolite zorganizowanie i urządzenie tych środków wojennych przekazano „komenderującemu generałowi sił bojowych lotniczych”. Prowadzenie spraw komenderującego generała sił bojowych lotniczych powierzono generał-porucznikowi von Hoepfner, dotychczas kierownikowi rezerwowej dywizji.

—o—

Statut urzędu aprowizacyjnego.

Wiener Zeitung ogłasza następujące rozp. gabinetu w sprawie utworzenia urzędu dla spraw żywienia ludności.

§ 1. Dla zarządu wszystkimi z wyżywieniem ludności w czasie wojny bezpośrednio lub pośrednio związanymi sprawami tworzy się urząd dla żywienia ludności, jako władzę centralną z siedzibą we Wiedniu. Urząd ten podlega prezydentowi ministrów. Dotychczasowy zakres działania min. spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa w sprawie zaopatrywania w środki żywności i paszy należy do urzędu żywienia ludności od dnia utworzenia tegoż. § 2. Kierownictwo urzędu żywienia ludności przysługuje prezydentowi. Do jego zastępstwa powołani będą dwaj wiceprezydenci. Bliższe postanowienia o wewnętrznym urzędowaniu urzędu unormowane będą w statutach, które wyda prez. § 3. Urząd żywienia ludności może na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mu przez prez. ministrów, wydawać w drodze rozporządzeń przepisy konieczne dla osiągnięcia swego celu, zwłaszcza: 1) w sprawie produkcji i przerabiania środków żywności i paszy, jakoteż surowców, które do

wytwarzania ich służą, 2) w sprawie nabywania, rozdziału i spożytkowania jakoteż co do cen, takich przedmiotów użytkowych, 3) w sprawie stwierdzenia zapasów wymienionych przedmiotów. § 4. Władze i urzędy, które podlegają wymienionym w § 1 ministeriom w sprawach zaopatrywania w środki żywności i paszy podlegają poleceniom urzędu dla żywienia ludności. Do współdziałania w zadaniach tego urzędu mogą być wezwane gminy. Nadto podlegają urzędowi żywienia ludności zakłady, utworzone przez rząd dla gospodarowania środkami żywności i paszy. § 5. Prezydent ministrów oznaczy dzień, w którym wstrzyma ma swą czynność urząd żywnościowy, utworzony w min. zpraw wewnętrznych. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

=====

ROZŁA do wozów, bryczek i powozów **WOZY**
MASZYNOWO OBRABIANE.

REPARACJA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

170 **Fabryka Maszyn**

===== i Odlewnia Żelaza

K. Mastalerz J. Regel i S-ka

W LUBLINIE, ul. Przemysłowa.

633

FABRYKA

Turbin, Maszyn i Kamieni Młyńskich

KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka

===== W LUBLINIE, ul. Foksal № 17. =====

===== P O L E C A : =====

MASZYNY MŁYŃSKIE, KAMIENIE sztuczne, francuskie i piaskowe, GAZĘ oryginalną szwajcarską, WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE w zakres młynarstwa wchodzące.

===== W Y K O N Y W A : =====

URZĄDZENIA TRANSMISYJNE, REMONT MŁYNÓW,

===== **REPARACJE MASZYN MŁYŃSKICH** =====

===== oraz skutecznie: =====

RYFLOWANIE WALCY NA POCZERKANIU.

„Szkola Polska” DWUTYGODNIK PEDAGOGICZNY,
wydawany staraniem
Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Przedpłata wynosi rocznie 8 kor., z przesyłką 9 kor.; dla członków „Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie” rocznie 5 kor., z przesyłką 6 kor.

Adres Redakcji: **Lublin, ul. Ewangelicka 6.**

Cena pojedynczego numeru 40 groszy.

Cena ogłoszeń: Cała stronica 20 kor., pół stronicy 12 kor., ćwierć—7 kor.

Tanio! HURTOWO i DETALICZNIE

BARCHANY, BAJE,

ADRYANY, CAJGI.

OXFORDY, PŁÓTNA FART.

PŁÓTNA ZWYKŁE, SIENNIKI

WEŁNY, SZEWIOTY

SUKNA, KORTY it.p.

W WIELKIM WYBORZE

P O L E C A :

Dom Handlowy

A POLINAR SCHMALHOFFER

W LUBLINIE,

ul. Początkowska Nr. 2

Króć rak.-Przedm.

I. sze piętro.

Po importach sprowadzonych ze Szwajcarii

BUHAJE RASY SZWYC

różnego wieku, dobrze wyrosnięte, wszystkie ze świadectwami ochronnymi (starsze z licencjami)—do sprzedania w Jabłonie, powiat Lubelski. Bliższa wiadomość na miejscu lub w kantorze **K. R. VETTERA** — w Lublinie.

1755

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach

Inż. S. DZBAŃSKI,

przys. obrońca patentowy.

Wiedeń, VII. Mariahilferstrasse 48.

SPROWADZIŁEM 1550

ŚWIEŻY DOBRY TOWAR

i przyjmuje znowu wszelkie obstarunki

R. Osiński

Krakowskie-Przedm. № 46.

Nagrody Rb. 25.

W przejeździe ze stacji na ulicę Szpitalną № 11, w piątek wieczorem, zgubiono albo zostawiono w dorożce małą torebkę podróżną z przedmiotami toaletowymi oraz papierami. Znalazca albo dorożkarz zechce za powyższą nagrodą odnieść — ulica Szpitalna 11, m. 4.

JEDYNA W LUBLINIE

POLSKA PRACOWNIA

33 **STEMPLI NAUCZUCIOWYCH**

ORAZ

Drukarnia „POŚPIESZNA”

St. DŻAŁA

UL. KOŁŁATAJA, № 3

(obok Kasy Przemysłowców).

Ręgistrujące od 1900 r. Kaucyonowane

Biuro pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

30 **A. GOŁĘBIEWSKIEGO**

Lublin — Szpitalna, № 5. Telefon 379.

Poleca pracowników w różnych działach

pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Potrzebne 4000 rb. na I y nr. hipote-
ki, gwarancja zapewniona wiadomości
w Administracji „Głosu”. 1772

Francuska poszukuje lekcji lub zaję-
cia stałego. Wiadomości w Admini-
stracji. 1785

Zakłady, halki 1,95 koszulki ciepłe 2,25
kaftany, switry, pończochy, 0,65, skar-
petki, rękawiczki, getry, krawaty, kołnierze,
mankiety ekonomiczne i t. p. K. Czapski
Krakowskie-Przedmieście 18. 720